

„Merkel zapraszając imigrantów złamała prawo”

Były prezes Federalnego Sądu Konstytucyjnego Hans-Jürgen Papier skrytykował politykę Niemiec w trakcie kryzysu imigracyjnego w roku 2015,

Działania kanclerz Merkel, decyzję o otwarciu granic, Papier określił w swojej książce „Die Warnung” („Ostrzeżenie”) jako „złamanie prawa”. Działania rządu federalnego i landów w tej sprawie określił mianem „politycznej samowoli”. Autor narzeka także na „kapitulację państwa prawa” i wzywa do radykalnego przemyślenia ówczesnych i obecnych postaw.

„Pomogła w potrzebie”

Kanclerz broniła swojej decyzji mówiąc, że „wierzy, że Niemcy pomogły wielu ludziom w potrzebie”. Pomimo tych tłumaczeń jej krytycy uważają, że powinna była stosować obowiązujące prawo. Już w 2016 roku uznany konstytucjonalista Udo di Fabio twierdził, że rząd federalny jest zobowiązany konstytucyjnie do „utrzymania efektywnej kontroli na granicach federacji”. Jednocześnie ustawa zasadnicza nie gwarantuje ochrony wszystkich ludzi na całym świecie poprzez faktyczne lub legalne zezwolenia na wjazd.

Teraz najwyższy rangą sędzia w stanie spoczynku wprost krytykuje decyzje Merkel w książce, której pełny tytuł brzmi: „Ostrzeżenie – jak następuje erozja rządów prawa”. Analizując niemieckie prawo azyłowe i imigranckie Papier dochodzi do poważnych wniosków. Jego zdaniem Merkel złamała prawo, a rząd powinien działać „tylko w ramach obowiązującego prawa” bez względu na to, jakie powodują nim strategiczne, polityczne, ekonomiczne czy moralne motywacje. Tymczasem naruszono niemieckie prawo azyłowe, jak również europejską regulację Dublin III.

Ten brak zastosowania się do prawa w obszarze polityki azyłowej i imigracyjnej uważa Papier za przyczynę, która „wstrząsnęła zaufaniem ludzi do demokracji i jej zdolności funkcjonowania”.

Przede wszystkim ludzie pochodzący z bezpiecznych krajów trzecich „nie mają prawa do wyjaśniania, czy przysługuje im azyl w Niemczech i nie mogą pozostawać w Niemczech tymczasowo”, wyjaśnia ekspert. Jego zdaniem „mogą – i powinni być – odprawieni na granicy”.

„Wir schaffen nicht”

Oskarża także sławny slogan Merkel „Wir schaffen das” (damy radę) o napędzanie kryzysu imigracyjnego na Morzu Śródziemnym przez wysłanie złego sygnału do obywateli krajów pochodzenia imigrantów.

Emocje takie, jak szczodrość, solidarność, chęć niesienia pomocy – słuszne, ale zastosowane bez poszanowanie dla prawa – wywołały chaos oraz „strach i opór w wielu Niemcach, co doprowadziło do politycznej radykalizacji i pogłębienia podziałów społecznych”. To istotny, ale nie jedyny problem, jaki wywołała zdaniem autora decyzja Merkel.

Uchodźstwo i imigracja stały się biznesem na skalę przemysłową, przy udziale bandytów i podrabianych paszportów. Prawo stało się narzędziem stosowanym arbitralnie zgodnie z doraźnymi interesami grup. Bezpieczne kraje trzecie stały się de facto krajami tranzytu, a Niemcy głównym krajem docelowym dla imigrantów. W Niemczech przebywają teraz setki tysięcy ludzi bez prawa do pobytu lub z prawem uzyskanym w sposób dyskusyjny. Nowym wyzwaniem dla rządów prawa będzie deportacja tych ludzi, nawet jeżeli brzmi to dramatycznie.

W tej sytuacji Hans-Jürgen Papier wzywa do przywrócenia kontroli granicznych w Niemczech, bo jest to jedyny – chociaż bardzo obciążający – sposób rozwiązania obecnych problemów.

Jan Wójcik

Od redakcji: Niektóre z problemów związanych z [wykorzystywaniem bezpiecznych państw trzecich](#) poruszaliśmy już na początku kryzysu w roku 2015.

źródło: [Focus.de](#)